

**Krystyna Czajkowska, Janusz
Lalewicz, Cecylia Gajkowska**

Sprawozdania z podróży naukowych

Biuletyn Polonistyczny 22/3 (73), 100-106

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

1. Przyjęcie protokołu z posiedzenia Rady Naukowej IBL w dniu 19 kwietnia 1978 r.
2. Informacja o stanie prac nad edycją "Dzieł wszystkich" Jana Kochanowskiego.
3. Informacja Dyrekcji Instytutu Badań Literackich o uroczystościach z okazji 30-lecia IBL PAN.
4. Powołanie na stanowisko docenta dra hab. Janusza Stradeckiego.
5. Otwarcie przewodu habilitacyjnego dra Piotra Żbikowskiego.
6. Otwarcie przewodu habilitacyjnego dr Ewy Bieńkowskiej.
7. Otwarcie przewodu habilitacyjnego dr Danuty Danek.
8. Nadanie tytułu doktora nauk humanistycznych mgr Irenie Kitowiczowej.
9. Sprawy personalne.
10. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

SPRAWOZDANIA Z PODRÓŻY NAUKOWYCH

**Sprawozdanie z pobytu naukowego w NRD
25 maja - 21 czerwca 1978**

W związku z pracami nad "Kroniką życia i twórczości Adama Mickiewicza" (tom obejmujący lata: 1829-1832) przebywałam przez cztery tygodnie w NRD, zbierając potrzebne materiały w tamtejszych bibliotekach i archiwach.

Badania rozpoczęłam w Berlinie, gdzie w dniach 25-31 maja pracowałam w Deutsche Staatsbibliothek i Archiwum Uniwersyteckim. W Bibliotece przejrzałam przede wszystkim czasopisma z okresu pobytu Mickiewicza w Berlinie, m. in. "Allgemeine Preussische Zeitung", "Allgemeine Zeitung", "Berlinische Nachrichten", "Königlich privilegierte Berlinische Zeitung" i inne. Tu też dotarłam do bardzo rzadkiego druku: "Almanach de Carlsbad" z r. 1831. W Dziale Muzycznym przejrzałam publikacje dotyczące rodziny Mendelssohnów, ponieważ w listach Feliksa Mendelssohna do rodziny jest ciekawa relacja o jego spotkaniu z Mickiewiczem w Rzymie w 1831 r. Niestety, całe archiwum rękopiśmienne rodziny Mendelssohnów

znajduje się w Berlinie Zachodnim, gdzie zostało przekazane po wojnie jako osobna fundacja (Mendelssohn-Archiv der Staatsbibliothek). Udało mi się tylko uzyskać wiadomość, że interesująca mnie korespondencja z lat 1829-1830 nie została jeszcze przesłana do tegoż Archiwum (podobno przechowywana jest w Oxfordzie).

Nie zdołałam też odszukać korespondencji Zeltera, gdzie - podobnie jak w korespondencji Mendelssohnów - spodziewałam się odnaleźć listy polecające, które przywiózł ze sobą Mickiewicz do Berlina.

Z Archiwum Uniwersyteckiego wypisałam przede wszystkim nazwiska studiujących tam w 1829 r. Polaków oraz przejrzałam wykazy wykładów Hegla i Gansa, na które - jak wiemy - uczył Mickiewicz w czerwcu 1829 r.

Następnym etapem mojej podróży był Lipsk. Pracowałam tu od 31 maja do 3 czerwca w Deutsche Bllcherei, która gromadzi wszystkie druki w języku niemieckim wychodzące od r. 1913, a starsze - także czasopisma - posiada jedynie w wyborze. Dlatego zaczęłam od przejrzania wszelkich dostępnych bibliografii, aby wynaleźć w nich zarówno wczesne publikacje niemieckich przekładów utworów Mickiewicza, jak nowsze prace niemieckie poświęcone poecie. Chodziło mi głównie o dotarcie do tzw. "Leipziger Bllcher", w których - według informacji Odyńca - opublikowano przekład fragmentu "Konrada Wallenroda" w tłumaczeniu Karoliny Jaenisch jeszcze zanim Mickiewicz odwiedził Goethego w Weimarze. Wiadomość ta powtarza się w publikacjach o Mickiewiczu, notuje ją też "Zarys bibliograficzny" z 1957 r. (s. 56). W żadnej bibliotece jednak owych "Leipziger Bllcher" z 1829 r. nie odnalazłam, nie notują ich też żadne niemieckie bibliografie. Informacja - co ostatecznie wyjaśniło się w Weimarze - jest mylna.

Z ciekawszych pozycji poświęconych Mickiewiczowi warto natomiast wymienić przechowywane w Deutsche Bllcherei dwie prace doktorskie: Irmgard Burgstedt, "Das Bild der Deutschen in Mickiewicz's Dichtung und Prosaschriften" (praca obroniona w 1949 r. w Monachium; autorka pochodzi ze Śląska, zna dobrze język polski; ton pracy rzeczowy, sporo ciekawych uwag, tym bardziej że sformułowanych przez Niemkę), oraz Maxa Porschmann, "Das Russlandbild von Adam Mickiewicz", Göttingen 1950.

Najdłużej - bo od 5 do 14 czerwca - przebywałam w Weimarze, pracując tu przede wszystkim w Archiwum Goethego i Schillera, gdzie

korzystałam zarówno z biblioteki podręcznej wyposażonej w najnowsze publikacje, jak z rękopisów. Przejrzałam bardzo dokładnie całą spuściznę rękopiśmienną Otylii v. Goethe: korespondencję, fragmenty dzienników, zbiory poezji, sztambuchy, rękopisy do wydawanego przez nią piśmka "Chaos". Zachowały się tu m. in. dwa listy Marii Szymanowskiej. Jeden, z lutego 1829 r., nie zawiera jednak żadnej wzmianki o wybierającym się do Weimaru Mickiewiczu. Listu, który - według informacji Odyńca - miał przywieźć ze sobą Mickiewicz, brak. Znalazłam natomiast list Karoliny Jaenisch z października 1829 r., ważny dla ustalenia szczegółów dotyczących jej przekładu "Konrada Wallenroda": dopiero wtedy, jak się okazuje, przekazała ona ów przekład - przez wracającego z Moskwy Humboldta - Otylii Goethe, w której spuściznie wszakże tego przekładu nie odnalazłam. Są tu natomiast ciekawe materiały dotyczące kontaktów Otylii z Franciszkiem Bratrąnką, m. in. autograf jego rozprawy z 1840 r. dotyczącej "Dziadów".

W spuściznie kanclerza F. Müllera znalazłam ciekawe listy Marii Szymanowskiej z lat 1827, 1828 i 1829, zawierające sporo szczegółów dotyczących Mickiewicza od momentu poznania go przez autorkę w Moskwie w 1827 r. (listy te przygotowuję do publikacji). Przejrzane dzienniki Müllera pozwoliły też sprostować wiele błędnych informacji zawartych w "Listach z podróży" A. E. Odyńca.

W Bibliotece w Weimarze przejrzałam wiele czasopism niemieckich wychodzących w latach 1829-1832, wnotowując z nich - rzadkie bardzo - wzmianki o Mickiewiczu, fragmenty wczesnych tłumaczeń jego wierszy itp.

Zwiedziłam też Domy Goethego i Schillera - niestety, w Domu-Muzeum Goethego nie odnalazłam portretu Mickiewicza wykonanego na zlecenie Goethego przez weimarskiego malarza Schmellera. Podobno znajduje się w magazynie, nie zdobi jednak sali przedstawiającej "gości" Goethego. Także stojący w parku Goethego pomnik Mickiewicza trudny jest do odnalezienia: ukryty jest właściwie w zaroślach; w czasie mego pobytu założono przy nim maleńki klomb kwiatowy.

Z Weimaru wyjechałam na jeden dzień do Jeny, gdzie w dziale rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej przejrzałam tamtejsze polonica, pochodzące częściowo ze zbiorów pani von Schwanefeld z Kobielnik pod Poznaniem (nic bliższego o tej osobie na razie nie ustaliłam). Część tych

poloników wymieniał już w swoich pracach Othmar Feyl, który m. in. w r. 1956 opublikował znajdujący się tam list Mickiewicza do Otylii Goethe, a później przesłał fotokopię listu Chopina do Teresy Wodzińskiej panu Hordyńskiemu w Krakowie, który opublikował go w 1964 r. O zbiorach tych przygotowuję osobny artykuł.

Ostatnim etapem poszukiwań archiwalnych prowadzonych w NRD było Drezno, gdzie pracowałam od 15 do 20 czerwca, przede wszystkim w Sächsische Landesbibliothek. Przejrzałam tu dokładnie opracowane w maszynopisach "Saską bibliografię", "Bibliografię saskich czasopism" i inne, poszukując śladów wiadomości o Polakach mieszkających w Dreźnie w XIX wieku, nie znalazłam jednak na ten temat żadnej nowszej (a także "starszej") pracy. Także w dziale rękopisów nie natrafiłam na poszukiwane przeze mnie spuścizny rodzin polskich. Jedyny ślad, jaki udało mi się odnaleźć, to inskrypcje na grobach polskich na dreźnieńskim cmentarzu katolickim, gdzie spoczywa m. in. Kazimierz Brodziński. Groby te nb. - pochodzące często z 1832 r., a więc z okresu wędrówki powstańców przez Drezno na Zachód - są już w takim stanie, że jest to chyba ostatni moment, w którym należałoby te inskrypcje dokładnie spisać. A są w nich często wiadomości, których gdzie indziej już nie znajdziemy.

Przejrzałam też zbiory w Staatsarchiv Dresden, gdzie dotarłam jednak tylko do znanych już list powstańców przybywających do Drezna w 1832 r. Na jednej z tych list widnieje nazwisko Mickiewicza. Tu też miałam w ręku publikację: "Gelehrten und Schriftstellernachlasse in den Bibliotheken der DDR" w trzech tomach (Berlin 1959, 1968, 1971), skąd wydobylam tylko wiadomość, że spuścizna rękopiśmienna Cieszkowskiego znajduje się w Bibliotece w Berlinie, a Dawisona - w Dreźnie.

Dr Krystyna Czajkowska

Sprawozdanie z pobytu na stypendium naukowym we Francji 18 października - 2 grudnia 1978

W okresie od 18 X do 2 XII 1978 r. przebywałam na stypendium naukowym w Paryżu, pod opieką École des Hautes Études en Sciences Sociales.

(Przyznane mi dwumiesięczne stypendium - do 30 XI - zostało przedłużone, abym mógł wziąć udział w konferencji polsko-francuskiej zorganizowanej przez Institut National d'Études Slaves w Paryżu w dniach 1-2 grudnia 1978 r.) Mieszkałem w Stacji Naukowej PAN na rue Lamandé. Prowadziłem badania samodzielne, nie uczestnicząc w pracach żadnych placówek naukowych.

Celem pobytu było zapoznanie się z nowszymi badaniami oraz najnowszymi - lub niedostępnymi w polskich bibliotekach - publikacjami z zakresu komunikacji masowej, komunikacji literackiej, socjologii komunikacji i socjologii literatury. Zebrane materiały mają służyć przy opracowaniu monografii, którą przygotowuję obecnie w ramach planu prac badawczych IBL, a której przedmiotem jest socjologia komunikacji literackiej.

Korzystałem z zasobów Bibliothèque Nationale, Bibliothèque Mazarine i Bibliothèque de la Maison des Sciences de l'Homme. Ze względu na krótki pobyt - z jednej strony, a brak dostatecznej orientacji w zasobach bibliotek paryskich - z drugiej, ograniczyłem się do poszukiwań w trzech wymienionych bibliotekach. Z tych samych powodów nie mogłem się zapoznać ze wszystkimi znalezionymi materiałami - w wielu przypadkach porzuciłem też na odnotowaniu potrzebnej publikacji. Zebrałem sporo przydatnych mi materiałów z zakresu badań nad komunikacją literacką, socjologią kultury i socjologią literatury, natomiast mniej, niż się spodziewałem, opracowań z zakresu teorii komunikacji masowej i socjologii komunikacji.

Podczas pobytu w Paryżu nawiązałem kontakty z pracownikami Wydziału Humanistycznego Université Paris VII; zapoznałem się z tematyką prowadzonych tam badań, programami nauczania, uczestniczyłem parokrotnie w różnych zajęciach dydaktycznych w celu poznania tematyki i metod nauczania. Kontakty te mogłyby się stać punktem wyjścia do stałej wymiany informacji i doświadczeń między tą placówką a Instytutem Badań Literackich.

Pod koniec pobytu brałem udział, jako członek delegacji IBL, w polsko-francuskiej konferencji nt. "La théorie de la littérature et la méthodologie de la recherche littéraire", zorganizowanej przez Institut National d'Études Slaves w dniach 1-2 XII 1978, na której wygłosiłem

odczyt pt. "La lecture comme fait de communication".

Dr Janusz Lalewicz

**Sprawozdanie z podróży naukowej do Wilna i Mińska
14 listopada - 13 grudnia 1978**

Celem wyjazdu - zrealizowanego w ramach wymiany naukowej pomiędzy Polską Akademią Nauk i Akademią Nauk ZSRR - były kwerendy biblioteczne wśród książek oraz źródeł rękopiśmiennych, w związku z przygotowywanym przez Pracownię Dokumentacji i Edytorstwa XIX w. IBL "Słownikiem pseudonimów pisarzy polskich".

W dniach od 14 XI do 10 XII przebywałam w Wilnie, gdzie pracowałam przede wszystkim w Bibliotece Centralnej Litewskiej Akademii Nauk, wyposażonej w bogate zasoby książek i rękopisów.

Moje główne zadania polegały zasadniczo na:

1) Autopsji wydań książkowych podpisanych pseudonimami - w większości wydanych w Wilnie - w celu stwierdzenia poprawności zapisów pseudonimów. (Jest to zabieg konieczny ze względu na różne, często sprzeczne, zapisy tego samego pseudonimu.) Ponadto sprawdziłam zapisy wielu pozycji na kartach katalogowych. Zarówno autopsja, jak w niektórych przypadkach konfrontacja z katalogami pozwoliły na skorygowanie błędnych zapisów pseudonimów, a także na wyeliminowanie pseudonimu - gdy autopsja wykazała, że pozycja została podpisana nazwiskiem.

2) Poszukiwaniach informacji potrzebnych do rozszyfrowania niektórych pseudonimów przez przeglądanie materiałów rękopiśmiennych, np. korespondencji pisarzy z okresu romantyzmu. Przejrzałam ogółem ok. 200 rękopisów z fondów: 7, 9, 12, 18, 29, 79, 107, 129, 151, 163, 273, które zawierały m. in.: ocenzone egzemplarze noworoczników wileńskich i czasopism ("Linksmine", "Pamiętnik Naukowo-Literacki", "Rusałka", "Noworocznik Literacki"), książki wydane w firmie Zawadzkich w Wilnie, korespondencję różnych pisarzy z Józefem, a potem Adamem Zawadzkiemi. Tu odnalazłam m. in. nieznaną listę księgarza petersburskiego B. M. Wolfa do Adama Zawadzkiego z lat 1850-1855 (31 listów). Do ciekawszych znalezisk zaliczyć można egzemplarz "Lirenki" Lenartowicza opatrzony

jego własnoręcznymi poprawkami i uzupełnieniami, a także egzemplarz pierwszego białoruskiego przekładu "Pana Tadeusza", skonfiskowanego natychmiast po ukazaniu się (w r. 1858), z którego zachowało się jedynie kilka egzemplarzy. Na podstawie bibliografii podmiotowej i przedmiotowej W. Syrokomli (L. Kondratowicza) odnalazłam jego nieznanne pseudonimy i uzupełniłam dział opracowań w kartotece.

Zapoznałam się ponadto z pracami rosyjskimi i litewskimi dotyczącymi pisarzy polskich zamieszkałych na ziemiach litewsko-ruskich (m. in. L. A. Jucewicza, M. Akielewicza). Ponieważ Biblioteka posiada sporo katalogów księgarni Zawadzkich, skorzystałam z okazji, by się z nimi zapoznać.

W Wilnie odwiedzałam również Bibliotekę Republikańską i Bibliotekę Uniwersytecką, gdzie oprócz poszukiwania książek pracowałam w dziale rękopisów; interesowały mnie przede wszystkim materiały związane z Michałem Balińskim (fond nr 22). Nawiązałam też kontakt z Wileńskim Instytutem Pedagogicznym, gdzie uzyskałam informacje o polonistyce wileńskiej dla "Biuletynu Polonistycznego" (zob. z. 4/1979 (74)).

W Mińsku przebywałam tylko dwa dni. Przejrzałam tam książki pisarzy polsko-białoruskich (W. Marcinkiewicza, J. Niesłuchowskiego, znanego w literaturze białoruskiej jako Janka Łuczyna, Artemiusza Darewskiego) i nawiązałam kontakt z Iwanem Sołomiewiczem, który od lat kilkunastu opracowuje słownik pseudonimów pisarzy białoruskich. Wzajemna wymiana doświadczeń przyniesie z pewnością korzyść naszemu Słownikowi.

Dr Cecylia Gajkowska

ARCHIWUM FIRMY „GEBETHNER I WOLFF” W BIBLIOTECE IBL

Od 1973 r. w Bibliotece IBL znajduje się archiwum oficyny wydawniczej "Gebethner i Wolff". Cofiarowane Bibliotece przez dra Jana Gebethnera - jednego z ostatnich właścicieli firmy - stanowi obszerny, zwarty zespół rękopiśmienniczy, bardzo cenny dla poznania historii tej tak zasłużonej dla kultury polskiej placówki, jak również dla pełniejszej znajomości powojennego ruchu wydawniczego w Polsce.